

SPIRITUALE PODCAST

Wprowadzenie:

Dzisiaj zajmiemy się pozornie prostym pytaniem: co tak naprawdę oznacza bycie dobrym człowiekiem? Kiedy mówimy o dobru, często wyobrażamy sobie wielkie czyny. Człowieka, który uratował komuś życie, poświęcił się dla innych lub dokonał czegoś naprawdę niezwykłego.

Jednak większość naszego życia toczy się zupełnie inaczej. Bez wielkich gestów. Bez oklasków. Bez ludzi, którzy by to zauważyli.

Dobro bowiem najczęściej pojawia się właśnie w zwyczajnych chwilach.

I właśnie o nich – o tych pozornie zwyczajnych chwilach, które składają się na dobro – będzie dzisiejsza refleksja.

Rozmowa:

Nie jest łatwo zdefiniować, czym jest dobro ani jak być dobrym człowiekiem.

Właściwie nie jest to coś, co raz przyswoimy sobie i będziemy mieli na zawsze. Dobro to stan aktualny. Stan, w którym raz po raz podejmujemy decyzje. Każdego dnia. W każdym spotkaniu. W każdej sytuacji. Chodzi o to, by wybierać między obojętnością a troską, między surowością a życzliwością, między tym, co jest dla nas wygodne, a tym, co pomoże drugiemu. Dobro zawsze polega na decyzji podjętej w danej chwili. Ogromny dobry uczynek logicznie przyciąga uwagę. Ludzie są zachwyceni i chwalą, i chwalą... Ale istnieje też małe dobro – drobny ludzki gest – i ten często pozostaje niemal niewidoczny.

Przytrzymać drzwi osobie, która idzie za nami. Pozwolić komuś dokończyć, nawet jeśli nie zgadzamy się z jego opinią. Zadzwoić do osoby, o której wiemy, że jest samotna. Podziękować komuś za pracę, którą uważamy za coś oczywistego. Nie odpowiadać z irytacją, mimo że mielibyśmy ku temu powód.

To drobiazgi. Ale właśnie z tych drobiazgów składa się nasz stosunek do świata i do ludzi wokół nas.

Prawdziwe dobro nie musi być bowiem głośne. Krzyczące...

Leży w uwadze, jaką komuś poświęcamy. W cierpliwości, jaką okazujemy. W chęci pomocy, mimo że nic za to nie otrzymamy. W zwykłym uśmiechu. A czasem dobro kryje się również w tym, czego nie robimy.

Nie powiemy krzywdzącego słowa. Nie rozpowszechnimy cudzego błędu. Nie wykorzystamy słabości drugiego człowieka. Nie ranimy innych tylko dlatego, że to oni sprawili nam ból. Człowiek nie jest bowiem dobry dlatego, że sam o sobie mówi, że jest dobry.



SPIRITUALE PODCAST

Dobro objawia się w tym, jak się zachowujemy, nawet gdy nikt nie patrzy i gdy nasze postępowanie nie przynosi nam żadnej korzyści. To są chwile, w których ujawnia się nasz charakter. I właśnie wtedy pojawia się ta istotna cecha w postrzeganiu dobra.

Tradycja chrześcijańska postrzega dobro jako coś, co powinno wynikać z miłości. Nie jako obowiązek bycia miłym za wszelką cenę, ale jako prawdziwą troskę o człowieka obok nas. Jako świadomą decyzję, by wnieść do świata coś, co uczyni go lepszym. Ale dobro nie polega tylko na zwykłej zgodzie na wszystko i na wszystkich. Dobro może i powinno być w ludzkiej postawie również bardzo stanowcze. Po prostu nie chodzi o to, by zawsze wszystkim dogadzać. Dobro nie oznacza milczenia, gdy trzeba powiedzieć prawdę. Nie oznacza pozwalania innym na wyrządzanie krzywdy. Możemy powiedzieć „nie”, jeśli nasze „tak” wyrządziłoby komuś krzywdę. Możemy stanąć w obronie słabszego. Możemy zwrócić uwagę na niesprawiedliwość, nawet jeśli w danej chwili jest to niewygodne. Dobro nie jest bowiem słabością. I nie musimy z tego powodu czekać na wielką okazję. Mamy ją każdego dnia. W rodzinie. W pracy. Na ulicy. W sklepie. W rozmowie z osobą, którą znamy całe życie, jak i z tą, której już nigdy nie zobaczymy. Każdego dnia mamy dziesiątki małych okazji, by zdecydować, jakimi ludźmi będziemy. I właśnie w tym tkwi piękno dobra.

Nie jest zarezerwowane dla bohaterów. Jest dostępne dla każdego z nas.

I nie zapominajcie: nie ma małego i wielkiego dobra. Nawet najmniejszy dobry uczynek może stać się dla kogoś ogromnym darem.

Podsumowując:

A więc – dobro. Spróbujcie dzisiaj dostrzec jedną zwyczajną okazję, kiedy możecie zrobić coś dobrego dla innego człowieka. Nie musi to być nic wielkiego. Uśmiech, podziękowanie, pomoc, cierpliwość czy zwykłe zainteresowanie mogą być dla kogoś ważniejsze, niż nam się wydaje. Dobro rozprzestrzenia się bowiem w szczególny sposób. Kiedy ktoś je przyjmuje i przekazuje dalej, nie maleje. Wręcz przeciwnie – rośnie. Zadajcie więc sobie dzisiaj pytanie: „Co mogę zrobić, aby świat wokół mnie stał się choć odrobinę lepszym miejscem?” A potem to zróbcie! Od razu. Bycie dobrym człowiekiem nie zaczyna się od żadnego wielkiego czynu. Zaczyna się właśnie teraz.

autor: Mgr. Miroslav Lindovský

